

# Ryszard Tomkiewicz

---

## Kulisy powstania w Olsztynie Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 395-416

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

Ryszard Tomkiewicz

## Kulisy powstania w Olsztynie Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej

Historia powstania Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej<sup>1</sup>, najbardziej znanego i wzbudzającego do dziś największe kontrowersje olsztyńskiego monumentu, jak dotąd nie była przedmiotem głębszych badań. Mogło się bowiem wydawać, że proces jego powstawania, jakkolwiek długi, nie krył żadnych istotniejszych tajemnic. Przez lata więc najczęściej przypomniano tylko najistotniejsze fakty dotyczące jego powstania, a więc nazwisko autora, budulec, z którego został wykonany, oraz datę odsłonięcia. Jednak wnikliwsza analiza materiału źródłowego pozwala wykazać, że budowa pomnika nie była sprawą prostą i na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych władzom miejscowym, a zwłaszcza wojewodzie Mieczysławowi Moczarowi i prezydentowi Olsztyna Czesławowi Browińskiemu, przysporzyła wielu problemów. Działo się tak przede wszystkim ze względu na rangę mającego powstać monumentu. W pewnym momencie okazało się bowiem, że jego ostateczny kształt artystyczny uzależniony był od trzech koncepcji prezentowanych przez władze centralne, władze miejscowe i samego autora monumentu. Ścieranie się tych nurtów miało istotny wpływ na długi okres powstawania pomnika.

Niniejszy artykuł, w którym skoncentrowano się zwłaszcza na okresie najintensywniejszych sporów o kształt pomnika, napisany został przede wszystkim w oparciu o materiał źródłowy pochodzący z Archiwum Państwowego w Olsztynie, Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie oraz relacje i doniesienia prasowe.

\* \* \*

Wprawdzie pogłoski o planach wybudowania w Olsztynie pomnika będącego wyrazem hołdu dla Armii Radzieckiej krążyły już w latach wcześniejszych, to jednak pierwsze konkretne informacje, zwiastujące rozpoczęcie przygotowań do budowy pomnika, zaczęły się pojawiać wiosną 1948 r. Z kwietnia tego roku

---

<sup>1</sup> Nazwa pomnika była różnie podawana i to zarówno w dokumentach archiwalnych, jak i w prasie. Przypomnijmy zatem, że zamiennie używano w nazwie zwrotu „dla Armii Czerwonej” lub „dla Armii Radzieckiej,” ewentualnie bez przyimka „dla” (zob. np.: *Kronika Olsztyna 1945–1950*, zapisał i wydał A. Wakar, Olsztyn 1972, s. 144; A. Wakar, *Olsztyn. Dzieje miasta*, Olsztyn 1997, s. 227, podpis pod ilustracją). Najczęściej używana była skrócona nazwa: „Pomnik Wdzięczności”, nieoficjalnie zaś – z racji wyglądu – zwany był „szubienicą”. Podobnie było z placem, na którym miał stanąć pomnik. Faktycznie „Pomnik Wdzięczności dla Armii Radzieckiej” znajdował się na „placu Armii Czerwonej”. Od początku lat dziewięćdziesiątych jego oficjalna nazwa brzmi: Pomnik Wyzwolenia Ziemi Warmińsko-Mazurskiej.

pochodzą informacje, że w sali posiedzeń olsztyńskiej MRN odbywały się wstępne spotkania organizacyjne ludzi mających zająć się urzeczywistnieniem idei wzniesienia w Olsztynie tego rodzaju pomnika<sup>2</sup>. Natomiast mieszkańcy o planach budowy pomnika ku czci żołnierzy radzieckich dowiedzieli się z prasy w następnym miesiącu<sup>3</sup>. Informowano, że w lokalu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Olsztynie odbyło się zebranie dotyczące planowanej budowy pomnika. Podczas tego spotkania postanowiono m.in. powołać specjalny komitet wykonawczy (później znany jako Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej), w składzie którego mieli się znaleźć m.in. członkowie władz miejskich i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Komitet zorganizować miał ówczesny wiceprzewodniczący olsztyńskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej Jansz Chyczewski. On też miał koordynować prace trzech sekcji komitetu, odpowiadających poszczególnym kierunkom jego działania: finansowej, propagandowej i obsługi technicznej. Podczas tego spotkania postanowiono również, że prace przygotowawcze muszą się zakończyć przed zjazdem wojewódzkim TPPR, a więc wtedy, gdy planowano położenie kamienia węgielnego pod budowę pomnika.

Trzy tygodnie później, w artykule zatytułowanym *Na placu Armii Czerwonej stanie pomnik wdzięczności dla wyzwolicieli Olsztyna*<sup>4</sup>, informowano o decyzjach, jakie zapadły dzień wcześniej podczas zjazdu sprawozdawczo-wyborczego kół miejskich TPPR, który odbył się w olsztyńskim lokalu Komitetu Miejskiego Polskiej Partii Robotniczej. I faktycznie, 13 czerwca 1948 r., oprócz wyboru nowych władz tejszej organizacji, mówiono o korzyściach płynących ze współpracy ze Związkiem Radzieckim, o wiecznej przyjaźni obu państw i o wdzięczności za wyzwolenie Olsztyna. Następnie, w ramach wolnych wniosków, wysunięto postulat, by dotychczasowy plac Mikołaja Kopernika (obecnie gen. Józefa Bema) nazwać placem Armii Czerwonej i wnieść tam pomnik wyrażający hołd dla żołnierzy radzieckich, którzy zdobyli i wyzwolili Olsztyn spod okupacji hitlerowskiej<sup>5</sup>. Wniosek taki miał być przesłany do zatwierdzenia przez MRN.

W tym czasie w Olsztynie oprócz placu Kopernika istniała też, podobnie jak dziś, ulica Kopernika. Posłużyło to jako argument uzasadniający konieczność zmiany nazwy placu. Podano w prasie, że ulica i plac o tej samej nazwie w znacznym stopniu utrudniają orientację w mieście, zwłaszcza osobom przyjezdnym<sup>6</sup>. Lokalizacja nie była zresztą przypadkowa. Do budowy pomnika zamierzano wykorzystać znajdujący się tam cokół, będący pozostałością po istniejącym w tym miejscu przed wojną pomniku 150. pułku piechoty, zwanym pruskim pomnikiem wojennym, a przedstawiającym postać niemieckiego żołnierza<sup>7</sup>. Poza tym, Plac Armii Czerwonej miał zupełnie zmienić swoje oblicze, miał się stać reprezentacyjnym miejscem w Olsztynie. W tamtym okresie był to

2 Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), zespół: Zarząd Miejski (dalej: ZM), sygn. 411, teczką 99. Sprawozdania sytuacyjne. 1947–1948, k. 105; Sprawozdanie sytuacyjne, IV 1948.

3 *Życie Olsztyńskie* (dalej: ŻO), 1948, nr 138 z 21 V.

4 *ŻO*, 1948, nr 162 z 14 VI.

5 *Kronika Olsztyna*, s. 103; B. Łukaszewicz, *Olsztyn 1945–1985. Zapis czterdziestolecia*, Olsztyn 1987, ss. 93–94.

6 *ŻO*, 1948, nr 168 z 20 VI.

7 S. Piechocki, *Dzieje olsztyńskich ulic*, Olsztyn 1994, s. 119.

typowy plac, nie przypominający dzisiejszego ronda. Przecinały go alejki, przy których stały ławki. Planowano, że po gruntownej przebudowie będzie z lotu ptaka przypominał koło z pomnikiem umiejscowionym po jego zachodniej stronie. Natomiast po stronie wschodniej placu miał powstać reprezentacyjny budynek zjednoczonej partii. Przewidywano wzmożony ruch w tym miejscu Olsztyna i dlatego zaplanowano budowę drugiego wiaduktu, pozostawiając istniejący, by odciążyć ruch samochodowy na Zatorze. Miały to być dwie niezależne, jednokierunkowe arterie. W zamierzeniach była też budowa ulicy przelotowej łączącej plac Armii Czerwonej z ulicą Kościuszki (w pobliżu placu Pułaskiego). Zapowiadano też, że zarówno dom partii, jak i pomnik, zostaną ukończone jeszcze w bieżącym, a więc 1949 r.<sup>8</sup>

Sposób postępowania władz w przypadku decyzji o budowie pomnika był typowy dla tamtej epoki. By zachować pozory demokracji, starano się oficjalnie nie narzucać odgórnie żadnych poleceń. Decyzje podjęte na najwyższych szczeblach władzy, przy pomocy zaufanych osób (najlepiej zaangażowanych w działalność organizacji społecznych, takich jak Liga Kobiet, ewentualnie związki zawodowe, czy właśnie TPPR), miały być wysuwane jako oddolne postulaty społeczeństwa, z którymi oczywiście władze się zgadzały i popierały je. Tezę tę potwierdza fakt, iż — jak wspomniano — na miesiąc przed tzw. wolnym wnioskiem wysuniętym w czasie zjazdu miejskich kół TPPR w Olsztynie o budowie pomnika rozmawiali przedstawiciele władz, TPPR i członkowie MRN. Trzeba też dodać, że informowanie społeczeństwa, iż TPPR jest inicjatorem budowy pomnika, miało znaczenie propagandowe dla samej organizacji. Nie była ona popularna, a jej władze nie cieszyły się zaufaniem społeczeństwa. Zdawano sobie z tego doskonale sprawę. Dane o niewielkiej liczbie członków mówiły same za siebie. Pod koniec 1949 r. podczas zebrania Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej poświęconego sprawom TPPR odczytany został referat obrazujący rozwój Towarzystwa w województwie olsztyńskim<sup>9</sup>. Wyraźnie w nim informowano, że w 1948 roku była to wręcz kadrowa organizacja, nie przejawiająca niemal żadnej inicjatywy, i że jej rozwój nastąpił dopiero w czwartym kwartale 1949 r. wraz z zainicjowaniem w listopadzie obchodów Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Nie wspomniano nawet, że w tym czasie (tj. w czerwcu 1948 r.<sup>10</sup>) wypłynęła z jej strony inicjatywa wybudowania pomnika wdzięczności dla Armii Radzieckiej. Nie wspomniano, bowiem inicjatywa była odgórna, a TPPR jedynie ją firmowało. Nie mogą więc dziwić starania, by społeczeństwo w połowie 1948 r. dowiedziało się, że jednak ta organizacja działa, a nawet ma własne inicjatywy. Na marginesie jednak trzeba zaznaczyć, że wysunięcie idei budowy pomnika nie

8 ŻO, 1949, nr 15 z 16 l; zob. też nr 139 z 22 V.

9 APO, zespół: Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wydział Propagandy (dalej: KW PZPR, WP), sygn. 1141,teczka: 1794. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. 1949, 1951, 1952 [bez numeracji kart]. Sprawozdanie na posiedzenie egzekutywy KW z działalności TPPR [rok 1949].

10 Zaznaczono natomiast, że Komitet Budowy Pomnika powstał 21 V 1949 r. przy Zarządzie Okręgu TPPR w Olsztynie, ibidem; zob. też: ŻO, 1949, nr 138 z 21 V. Także w tym czasie zaczęły się pojawiać informacje, iż mieszkańcy Olsztyna masowo wstępują w szeregi TPPR, zob. np.: ŻO, 1949, nr 137 z 20 V; nr 143 z 26 V i n.

mogło tej organizacji przysporzyć sympatyków. Niemniej jednak, w całym okresie powstawania pomnika, TPPR zawsze było wymieniane jako organ, wspólnie z Komitetem Budowy Pomnika, koordynujący i nadzorujący prace.

To, że podczas nadzwyczajnego posiedzenia MRN zapadną decyzje przychylne budowie pomnika, nie ulegało wątpliwości. Posiedzenie to było tylko konieczną formalnością, gdyż już dzień wcześniej prasa donosiła, że w niedzielę 20 czerwca na dawnym placu Mikołaja Kopernika złożony zostanie akt erekcyjny pod budowę monumentu<sup>11</sup>. Zapowiadano też, a było to 18 czerwca (!), że w czasie uroczystości zostanie odczytana (mająca być dopiero nazajutrz podjęta) uchwała MRN o zmianie nazwy placu. Jednocześnie apelowano do mieszkańców Olsztyna o liczny udział w uroczystościach i o przybycie delegacji zakładów pracy wraz ze sztandarami. Także w niedzielnym wydaniu „Życia Olsztyńskiego” zachęcano mieszkańców do wzięcia udziału w uroczystościach<sup>12</sup>.

Tak więc, 19 czerwca 1948 r., podczas posiedzenia MRN w Olsztynie<sup>13</sup>, akceptując wolę członków TPPR, podjęto oficjalne dwie kluczowe decyzje dotyczące powstania w mieście pomnika. Dotychczasowy plac Mikołaja Kopernika stał się placem Armii Czerwonej, na którym miał powstać Pomnik Wdzięczności dla Armii Radzieckiej, jak podkreślano w prasie — wzniesiony dzięki składkom społeczeństwa Warmii i Mazur<sup>14</sup>. Natychmiast przykład dali członkowie MRN, którzy przekazali swoje diety za nadzwyczajne posiedzenie (po 300 zł) na konto budowy pomnika<sup>15</sup>. Warto też przypomnieć, iż odrzucony został wniosek Stronnictwa Pracy — co wobec powyższych faktów było nieuniknione — postulujący, by plac ów przyjął nazwę gen. Władysława Sikorskiego<sup>16</sup>.

Zgodnie z zapowiedziami, 20 czerwca 1948 r. odbyło się wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej. Około 13.00 z ratusza, gdzie odbywał się II Zjazd Wojewódzki TPPR, wyruszyła delegacja, na czele z wojewodą olsztyńskim Wiktorem Jaśkiewiczem<sup>17</sup>. Pochód otwierała orkiestra wojskowa. Za nią szli przedstawiciele TPPR, dostojnicy miejscy i zaproszeni goście (m.in. przedstawiciel ZG TPPR Stefan Matuszew-

11 ŻO, 1948, nr 166 z 18 VI. Wyjaśnić tu należy, że w prasie nieprecyzyjnie podawano nazwy organów władz miejskich. Informowano bowiem, że decyzję podejmie Rada Miejska, co wskazywałoby na Miejską Radę Narodową. Mógł to być jednak także Zarząd Miejski, por. przyp. 14.

12 ŻO, 1948, nr 168 z 20 VI.

13 Mieszkańcy Olsztyna zostali poinformowani o tym dwa dni wcześniej w notatce prasowej, mówiącej o tym, iż 19 VI o godz. 19.00 zbierze się w ratuszu MRN na nadzwyczajnym posiedzeniu dotyczącym wyłącznie sprawy placu i mającego powstać na nim pomnika — ŻO, 1948, nr 165 z 17 VI.

14 *Kronika Olsztyna*, s. 104; B. Łukaszewicz, *Olsztyn 1945—1985*, s. 94. W pracach tych zaznaczono, iż decyzje takie podjęto podczas posiedzenia MRN. Jest to zgodne z zapisem archiwalnym, por.: APO, zespół: ZM, sygn. 411, teczka 62. Kronika i materiały do Kroniki [miasta] Olsztyna. 1945—1950, k. 53. Rok 1948. Jednak inne źródła podają, iż decyzję tę podjął Zarząd Miasta i to już następnego dnia po wniosku TPPR, a więc 14 czerwca, por.: APO, zespół: ZM, sygn. 411, teczka 82. Rejestr uchwał Zarządu Miasta 1946—1948, k. 63. Uchwała nr 176 i 177 z 14 VI 1948.

15 ŻO, 1948, nr 168 z 20 VI.

16 APO, zespół: ZM, sygn. 411, teczka 82. Rejestr uchwał Zarządu Miasta 1946—1948, k. 63. Uchwała nr 178 z 14 VI 1948. O tym wniosku Stronnictwa Pracy nie wspomniano podczas posiedzenia MRN z 19 VI.

17 APO, zespół: ZM, sygn. 411, teczka 62. Kronika i materiały do Kroniki [miasta] Olsztyna. 1945—1950, k. 53. Rok 1948; B. Łukaszewicz, *Olsztyn 1945—1985*, s. 94; zob. też: ŻO, 1948, nr 168 z 20 VI; nr 169 z 21 VI — Relacja z uroczystości.

ski<sup>18</sup>), dalej poczty sztandarowe olsztyńskich zakładów pracy oraz instytucji i na końcu mieszkańcy Olsztyna. Zanim wojewoda, przy dźwiękach *Roty*, rozpoczął wmurowywanie aktu erekcyjnego (podpisanego przez siebie, Stefana Matuszewskiego oraz prezesa Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Olsztynie Michała Sokołowskiego), zebrani wysłuchali kilku przemówień. Minister Matuszewski, mówił m.in. o potędze Kraju Rad i wdzięczności społeczeństwa Polski i Olsztyna za oswobodzenie kraju. Wystąpił też przedstawiciel Wojska Polskiego ppłk. Kowalski oraz wojewoda Jaśkiewicz. Znamienny był jeden fragment jego wypowiedzi, gdy mówił, że województwo olsztyńskie „gospodarczo najsłabsze przystępuje ostatnie do ufundowania Pomnika Wdzięczności”. Wyraził jednak przy tym nadzieję, że społeczeństwo doloży wszelkich starań, by pomnik powstał, jak dodał — „naprawdę monumentalny”. Wypowiedź ta miała duże znaczenie, bowiem wskazywała, że inne miasta czy województwa w kraju już w jakiś sposób wyraziły wdzięczność swoim wyzwolicielem. Fakt, że Olsztyn pozostawał pod tym względem w tyle, nie przynosił chwały jego władzom. Należało się więc spieszyć, by w możliwie krótkim czasie pomnik powstał. Chyba nikt wówczas nie zdawał sobie sprawy, że będzie to trwało tak długo, zwłaszcza że w prasie dosyć regularnie informowano o postępujących pracach.

Miejsce z tablicą, pod którą wmurowany został akt erekcyjny traktowano w zasadzie prawie już jak pomnik, nie przypuszczając, jak wiele może się niedługo zmienić. W styczniu 1949 r., w czwartą rocznicę zdobycia miasta, kwiaty i wieńce składano właśnie na placu Armii Czerwonej, na wspomnianej płycie. Podobnie było miesiąc później, w czasie obchodów trzydziestej pierwszej rocznicy jej powstania. Jak relacjonowała prasa, po głównych uroczystościach na placu gen. Świerczewskiego uformowały się dwa pochody. Jeden udał się, by złożyć wieńce na cmentarz żołnierzy radzieckich, drugi zaś ulicami: Pieniężnego, 1 Maja i Partyzantów — na plac Armii Czerwonej do „płyty pamiątkowej pod przyszły pomnik”<sup>19</sup>.

Dziś niemal każdy mieszkaniec Olsztyna, który chociaż trochę interesuje się przeszłością miasta, wie, że projektantem i wykonawcą stojącego do dziś pomnika był znany rzeźbiarz Xawery Dunikowski, autor m. in. Pomnika Czynu Powstańczego na Górze św. Anny na Śląsku. Nie on jednak początkowo miał być autorem pomnika w Olsztynie. Otóż jeszcze w 1948 r., po wspomnianych wyżej decyzjach, Zarząd Miejski postanowił zaproponować budowę pomnika artyście rzeźbiarzowi prof. Stanisławowi Horno-Popławskiemu<sup>20</sup>. Rzecz zrozumiała, że i pomnik miał wyglądać zupełnie inaczej. Artysta wykonał jego model, który osobiście zaprezentował w sali malarstwa współczesnego na olsztyńskim zamku. Społeczeństwo zostało poinformowane, że do wydziału technicznego Zarządu Miasta nadeszła od profesora skrzynia z makietą

18 S. Matuszewski w owym czasie był również członkiem Rady Naczelnej i Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, sekretarzem Komisji Centralnej Związków Zawodowych i przewodniczącym Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Żołnierza.

19 ŻO, 1949, nr 22 z 23 I; nr 50 z 20 II.

20 C. Browiński, *Olsztyn. 1945—1970*, Olsztyn 1974, ss. 129—130. S. Horno-Popławski urodził się w Wilnie w 1902 r. Był malarzem i rzeźbiarzem pracującym głównie w granicy. Po wojnie był m. in. profesorem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Gdańsku. Uczestniczył m. in. w pracach przy odbudowie gdańskiej Starówki. W olsztyńskiej katedrze wykonał obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej.

pomnika<sup>21</sup>. Zapowiedziano też, że niebawem w prasie ukaże się fotografia modelu, której jednak nigdy nie zamieszczono. Wydaje się to zrozumiałe zważywszy na rezultat prezentacji, która odbyła się 28 stycznia 1949 roku. Zorganizowano ją przede wszystkim dla członków Komitetu Budowy Pomnika, ale obecni też byli „przedstawiciele czynnika społecznego”. Okazało się, że zebrany projekt pomnika nie przypadł do gustu. Wyrażone przez nich opinie w zasadzie nie dawały szans, by tego typu monument powstał w mieście. Jak zaznaczono „masywna postać Nike, bogini zwycięstwa, jako główny motyw, wyraża w sposób może zbyt zawiły zasadniczą ideę pomnika”<sup>22</sup>. Nie mniej istotny argument przeciwko pomnikowi wyraził przedstawiciel Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego, mówiąc, że taki dziewięciometrowy pomnik zupełnie nie pasuje do placu Armii Czerwonej. Właśnie wówczas padła propozycja, by tego typu monument ustawić na mającym dopiero powstać placu obok Dyrekcji Kolejowej i budowanego wówczas Urzędu Wojewódzkiego. Dodano też, że już czas najwyższy ustalić lokalizację pomnika, co miałyby — jak należało rozumieć — przyspieszyć proces jego powstania. Takie stwierdzenie w prasie było o tyle dziwne, że jak dotąd nikt oficjalnie nie kwestionował miejsca, w którym miał stanąć pomnik.

Było to pierwsze zastopowanie prac przy powstawaniu pomnika. Jak wynika z relacji, zadecydowały w tym przypadku względy artystyczne. Wydaje się jednak, że był i drugi powód. Jak pisze Czesław Browiński<sup>23</sup>, zaniechanie rozpoczęcia budowy pomnika pod koniec 1948 r. lub na początku następnego roku wiązało się z narastającymi trudnościami finansowymi. Wprawdzie zapowiedziano, iż monument powstanie ze składek społeczeństwa, ale nie zmieniało to faktu, że dotacja miasta będzie niezbędna. Prezydent Tadeusz Pałucki nie mógł zdecydować się na poparcie rozpoczęcia budowy, zwłaszcza że w tym czasie zarzucano mu niegospodarność, co zresztą stało się pretekstem decyzji o jego rezygnacji ze stanowiska 29 listopada 1948 r.<sup>24</sup> Przypominają się też słowa wojewody Wiktora Jaśkiewicza o słabym potencjale gospodarczym regionu. Jak wskazują dokumenty, miasta nie było stać na wiele potrzebniejszych wówczas inwestycji (np. na budowę mieszkań). Tak więc kampania prasowa, zapowiadająca rychłe odsłonięcie pomnika, nie była poparta rzeczywistymi możliwościami finansowymi miasta. Miała raczej zachęcić społeczeństwo do hojnych datków na budowę pomnika. Przykład dawały władze, o czym chętnie informowała prasa. Wcześniej wspomniano o zrzeczeniu się diet przez radnych, innym razem donoszono, że Zarząd Miasta wyasygnował milion złotych z kasy miejskiej na rzecz budowy pomnika<sup>25</sup>. Nie było więc dla nikogo tajemnicą, że fikcją jest idea wybudowania Pomnika Wdzięczności ze składek

21 ŻO, 1949, nr 18 z 19 I.

22 ŻO, 1949, nr 27 z 28 I; B. Łukaszewicz, *Olsztyn 1945—1985*, s. 104. Podobno sam prof. S. Horno-Popławski przyznał, że jego projekt pomnika nie pasuje do otoczenia, w którym miał stanąć. Jest jednak mało prawdopodobne, by projektował pomnik nie znając miejsca, w którym miał on stanąć, por. ŻO, 1949, nr 38 z 8 II, s. 3.

23 C. Browiński, op. cit., s. 129.

24 *Kronika Olsztyna*, ss. 115—116. Zarzuty o niegospodarność stawiano już rok wcześniej. Szerzej na ten temat zob.: APO, zespół: ZM, sygn. 411, teczka 88. Protokół kontroli Zarządu Miejskiego i wyjaśnienia Prezydenta Miasta, 18—30 VIII 1947.

25 ŻO, 1948, nr 168 z 20 VI; 1949, nr 18 z 19 I.

społeczeństwa, które zresztą wcale nie kwapiło się z finansowaniem tego przedsięwzięcia. W maju 1949 r. pisano np. w prasie, że „wypróbowane w swej ofiarności społeczeństwo Warmii i Mazur” szybko zbierze brakujące 12,6 mln zł (koszt całego przedsięwzięcia oceniano na 15 mln zł), by „pomnik wypadł jak najokazalej, abyśmy stworzyli prawdziwe dzieło sztuki”<sup>26</sup>. Wprawdzie pojawiały się informacje, że np. do 31 października 1949 r. mieszkańcy Olsztyna zebrali ok. 4,5 mln zł na Fundusz Budowy Pomnika Wdzięczności, a w lutym 1950 r. pracownicy zakładu poligraficznego zebrali 46 810 zł<sup>27</sup>, ale dziś już trudno zweryfikować ich autentyczność<sup>28</sup>.

Po latach, gdy przygotowywano się w końcu do odsłonięcia pomnika, w prasie pisano, że powstał on ze składek mieszkańców Warmii i Mazur, przy nieznacznej pomocy ludności z sąsiednich województw<sup>29</sup>. Jednak bliższe prawdy wydaje się, że pomnik mógł powstać — oprócz dotacji miasta — dzięki ofiarnej, bezinteresownej pracy ludzi zatrudnionych przy jego budowie. Po prostu pracowano za darmo, najczęściej w „czynie społecznym”.

Brak zadowalającego wszystkich projektu oraz trudności finansowe odwlekły na jakiś czas budowę pomnika. Wiadomo było jednak, że prędzej czy później pomnik taki jednak stanie w Olsztynie i pieniądze na tego typu obiekt będą musiały się znaleźć. Wydaje się, że impulsów do ponownego zaangażowania władz w budowę pomnika było kilka. Nie bez znaczenia były naciski władz centralnych, by w Olsztynie pomnik w końcu powstał. Zaliczyć do nich należy także wybór 30 marca 1949 r. nowego prezydenta miasta — Czesława Browińskiego, który wraz z powołanym 6 października 1948 r. kolejnym olsztyńskim wojewodą — gen. Mieczysławem Moczarem, przejawiał wzmoczone zainteresowanie budową monumentu. Zaowocowało to utworzeniem 21 maja 1949 r. nowego — jak nazwano to w prasie — zreorganizowanego Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej, tym razem określanego jako „społeczny”<sup>30</sup>. Na jego czele stanął wojewoda, a w prezydium znaleźli się m.in.: prezydent Czesław Browiński, przewodniczący OWRN Stanisław Piaskowski, architekt wojewódzki inż. Władysław Hepke oraz dyrektor Izby Skarbowej Jan Długolecki. Na inauguracyjnym spotkaniu podjęto m.in. decyzję poproszenia prezydenta Bolesława Bieruta, by zgodził się objąć honorowy protektorat nad budową pomnika.

Impulsem była też wizyta Moczara w mauzoleum Hindenburga pod Olsztynkiem i pomysł, by zmniejszyć koszt inwestycji poprzez wykorzystanie do

26 ŻO, 1949, nr 139 z 22 V.

27 ŻO, 1950, nr 51 z 20 II; *Kronika Olsztyna*, s. 144. Dodajmy, że koszt wykonania makiety pomnika został ustalony na 145 276 zł, a fundamentów na 1 375 547 zł (7 VI 1950 r.) — APO, zespół: Miastoprojekt Olsztyn (dalej: MO), sygn. 528/II,teczka 1/29. Dokumentacja techniczna. Pomnik Olsztyn. Projekt techniczny. Koszty budowy. [bez numeracji kart].

28 Dowodem na to, że wysokości kwot zebranych na budowę pomnika nie można traktować bezkrytycznie jest doniesienie mniej więcej z tego samego okresu, w którym informowano, iż z dobrowolnych składek zebrano już 11 825 873 zł — APO, zespół: KW PZPR, WP, sygn. 1141, teczka: 1794. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. 1949, 1951, 1952 [bez numeracji kart]. Sprawozdanie na posiedzenie egzekutywy KW z działalności TPPR [rok 1949].

29 ŻO, 1954, nr 41 z 17 II.

30 ŻO, 1949, nr 138 z 21 V; B. Łukaszewicz, *O nową Polskę. Z dziejów aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego na Warmii i Mazurach w latach 1945–1950*, Olsztyn 1989, s. 175.



budowy pomnika materiału z tamtej budowli<sup>31</sup>. To, że mauzoleum Hindenburga zostanie rozebrane, nie ulegało wątpliwości. Co pewien czas problemem tym zajmowały się władze województwa. Jesienią 1947 r. podczas obrad Komisji Kulturalno-Oświatowej OWRN Kazimierz Pietrzak-Pawłowski zgłosił wniosek, by zwrócić się do prezydium OWRN o podjęcie jak najszybciej decyzji w sprawie demontażu pomnika koło Olsztynka<sup>32</sup>. Zaznaczył przy tym, że przyległe do pomnika tereny można przeznaczyć na pola uprawne, a sam pomnik „pod względem architektonicznym, ani też zabytkowym nie przedstawia żadnej wartości”. Wniosek swój uzasadnił stwierdzeniem, że w okresie letnim pod pomnik przyjeżdżają wycieczki (m.in. zagraniczne, również „niemieckojęzyczne”) i... podziwiają go. Ostrzegł zebranych, że w rezultacie mauzoleum może się stać ponownie miejscem kultu narodowego dla Niemców. Jak zaznaczył, sprawę należało załatwić przed podpisaniem traktatu pokojowego z Niemcami. Później mogłyby wystąpić duże kłopoty ze zburzeniem go, łącznie z interwencjami z zagranicy, czego z oczywistych względów należało uniknąć. Wniosek podpisany przez przewodniczącego komisji Jana Grabowskiego przyjęto i postanowiono przedłożyć do zatwierdzenia prezydium OWRN<sup>33</sup>. W kwietniu 1948 r. w „Życiu Olsztyńskim” podano za „Rzeczpospolitą” informację, „że zniknie ono [mauzoleum] podobnie jak wszelkie dzieła ludzkie powstałe z nienawiści”<sup>34</sup>.

Niebagatelne też znaczenie dla dalszych prac miało nawiązanie przez Mieczysława Moczara kontaktu z Xawerym Dunikowskim, a nawet bliższa z nim znajomość<sup>35</sup>. Dodajmy, że na potrzeby propagandowe rozpowszechniano inną wersję wydarzeń, mówiącą o tym, jakoby mieszkańcy Olsztyna wystosowali pismo do Dunikowskiego z prośbą, by ten wykonał pomnik<sup>36</sup>.

Pierwszy raz społeczeństwo zostało poinformowane o zmianie autora projektu pomnika na początku lutego 1949 r., a więc w niecałe dwa tygodnie po prezentacji projektu prof. Horno-Popławskiego<sup>37</sup>. Podano, że wydział techniczny olsztyńskiego Zarządu Miasta wystosował prośbę do Xawerego Dunikowskiego o wykonanie projektu pomnika. Dodano jednak, co miało oznaczać, że kandydatura Dunikowskiego nie jest jeszcze przesądzona, iż oczekując na odpowiedź znanego artysty, poproszono jednocześnie dwudziestu dwóch artystów, by między sobą rozpisali ankietę na projekt olsztyńskiego pomnika. Kolejna informacja ukazała się niemal dwa miesiące później. Donoszono w niej, że Dunikowski zgodził się wykonać projekt pomnika i to za darmo! Jednak tydzień później informowano, że wprawdzie artysta gotów jest wykonać projekt,

31 C. Browiński, op. cit., s. 130.

32 APO, zespół: Olsztyńska Wojewódzka Rada Narodowa, sygn. 617, teczka 61. Protokoły poszczególnych komisji OWRN. Komisja Kontroli Społecznej. 1947/1948, k. 292. Protokół z posiedzenia Komisji Kulturalno-Oświatowej OWRN, 11 X 1947.

33 Ibidem, k. 302. Pismo Komisji Kulturalno-Oświatowej do Prezydium OWRN w sprawie zlikwidowania pomnika-mauzoleum pod Olsztyńkiem, 22 X 1947.

34 Por. ŻO, 1948, nr 102 z 14 IV.

35 K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”. Biografia polityczna*, Warszawa 1998, ss. 344–345. Wprawdzie autor pisze, że znajomość została zawarta dopiero na początku lat pięćdziesiątych, jednak materiał źródłowy wskazuje, iż nawiązana została już w 1949 r.

36 Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, Dział Historii (dalej: MWiM), sygn. DH 2224 OMO. Zaproszenie na odsłonięcie pomnika i wycinki prasowe. Wywiad prasowy; brak daty i źródła pochodzenia.

37 ŻO, 1949, nr 38 z 8 II.

lecz ostateczną decyzję podejmie dopiero po nadesłaniu mu planów sytuacyjnych terenu, gdzie pomnik ma stanąć, informacji o jego przewidywanej wysokości, materiałach, z jakich miał być wykonany i o terminie wykonania ostatecznych prac. Jednocześnie informowano, że rozpoczęto prace przy niwelacji terenu pod przyszły pomnik<sup>38</sup>.

W tym czasie zaczęły się pojawiać w prasie informacje o zasadniczych zmianach, jakie miały nastąpić w tej części miasta. Zapowiadano m.in., że ulica Zwycięstwa dziś Piłsudskiego miała być olsztyńską Trasą W-Z, a w pobliżu budującego się od 1948 r. Urzędu Wojewódzkiego miał być przesunięty z okolic ratusza tzw. ośrodek dyspozycyjny Olsztyna. Zamierzano też, w celu uzyskania miejsca na duży parking, zburzyć siedzibę nie istniejącego już Teatru Młodych, czyli halę „Gwardii”<sup>39</sup>.

Dunikowski przybył do Olsztyna 3 maja 1949 r. i po wstępnych ustaleniach z władzami miasta podjął się wykonania pomnika<sup>40</sup>. Także wówczas zwiedził Olsztyn, był w Grunwaldzie i przy okazji obejrzał bloki granitowe w mauzoleum pod Olsztyńkiem, uznając wysokie walory tego materiału<sup>41</sup>. Rzeźbiarz przyjął za słuszną wspomnianą wcześniej propozycję zmiany lokalizacji pomnika. Powstała przez to ciekawa sytuacja, bowiem w założeniu, jak wspomniano, pomnik ku czci Armii Radzieckiej miał stanąć na placu Armii Czerwonej. Tak się jednak nie stało, bo nie zmieniono nazwy placu w pobliżu dworca. Nadal nosił imię Armii Czerwonej. Wprawdzie w prasie zapowiadano, że dotychczasowy plac Armii Czerwonej zmieni nazwę, nie precyzowano jednak, kiedy to nastąpi i jaka będzie nowa nazwa<sup>42</sup>. Nic się nie zmieniło nawet po odsłonięciu pomnika w 1954 r. Dopiero wydarzenia jesieni 1956 roku na Węgrzech i w konsekwencji nadanie temu placowi imienia Powstańców Węgierskich spowodowało, że placem Armii Czerwonej nazwano obszar wokół Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej<sup>43</sup>.

Pierwszy projekt (nie model) rzeźby, Społeczny Komitet Budowy Pomnika zatwierdził 26 czerwca 1949 r.<sup>44</sup>, natomiast 1 września 1949 r. rozpoczęto zwożenie granitu z mauzoleum Hindenburga. Ośmiotonowe bloki granitowe, niezwykle trudne do przetransportowania z uwagi na ówczesny stan techniki, przewieźli do Olsztyna za darmo członkowie Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej<sup>45</sup>. Warto tu przytoczyć, trudną dziś do zweryfikowania informację, jaką podano w prasie w lutym 1954 r. przy okazji przypomnienia historii powstania pomnika<sup>46</sup>. Otóż napisano, że czterej członkowie koła TPPR w Olsztynie (Józef Kowalski, Stanisław Taiński, Jan Wasilewski i Stanisław Ząbkiewicz) samodzielnie, na własnych barkach, przynieśli z mauzoleum do

38 ŻO, 1949, nr 90 z 1 IV; nr 96 z 8 IV.

39 Zob. np.: ŻO, 1949, nr 48 z 18 II; nr 77 z 19 III; nr 82 z 25 III.

40 APO, zespół: ZM, sygn. 411, teczka 62. Kronika i materiały do Kroniki m[ia]sta] Olsztyna. 1945–1950, k. 73. Rok 1949.

41 MWiM, sygn. DH 2224 OMO, Zaproszenie na odsłonięcie pomnika i wycinki prasowe, wywiad prasowy; brak daty i źródła pochodzenia.

42 Por. ŻO, 1949, nr 90 z 1 IV.

43 C. Browiński, op. cit., s. 130; S. Piechocki, op. cit., s. 119, 134.

44 MWiM, sygn. DH 2215 OMO, Tekst umowy z Dunikowskim, § 2.

45 ŻO, 1954, nr 41 z 17 II; *Kronika Olsztyna*, ss. 140–141.

46 ŻO, 1954, nr 45 z 21/22 II.

Olsztyna jedną płytę kamienną i złożyli ją na placu budowy. Nie podano jednak jej wagi.

Wstępne prace nadzorowane były przez inż. Władysława Hepke. Wcześniej przeprowadzono prace przy poszerzaniu placu i nadaniu mu kształtu, o czym miał rozstrzygnąć konkurs<sup>47</sup>. Pamiętać należy, że w tym miejscu przed wojną stały budynki, wytyczone były ulice. Pojawiały się też różnorodne problemy natury technicznej. Istniała np. obawa, że podczas prac budowlanych może osunąć się grunt<sup>48</sup>. Prace ziemne i budowlane nadzorował inż. Jan Stańkowski. Pomagali też mieszkańcy w organizowanych obowiązkowych czynach społecznych. M.in. 22 kwietnia 1950 r. teren pod budowę pomnika niwelowali pracownicy Urzędu Wojewódzkiego<sup>49</sup>.

Umowę na budowę monumentu pomiędzy Xawerym Dunikowskim a Społecznym Komitetem Budowy Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej w Olsztynie reprezentowanym przez wojewodę Mieczysława Moczara i prezydenta miasta Czesława Browińskiego podpisano 6 października 1949 r.<sup>50</sup> W roli świadka występował inż. Władysław Hepke będący wówczas architektem wojewódzkim i jednocześnie dyrektorem Działu Budownictwa Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie. Rzeźbiarz został zobowiązany w niej do sporządzenia projektu i nadzoru artystycznego nad wykonaniem pomnika. Artysta swoją pracę miał wykonać w trzech etapach. W pierwszym (do 15 listopada 1949 roku) miał sporządzić model pomnika, w skali odpowiadającej dostarczonym przez Komitet Budowy wymiarom elementów z mauzoleum. Model ten miał zawierać rysunki samej konstrukcji oraz wzory elewacji. W drugim etapie (do 15 lutego 1950 r.) Dunikowski miał do sporządzonego wcześniej modelu dołączyć projekty mających powstać płaskorzeźb oraz model figury żołnierza. Wykonać projekt w wielkości naturalnej, a więc trzeci etap prac, artysta miał zakończyć w pierwszej połowie 1950 r.<sup>51</sup>

Dalej umowa jasno precyzowała, iż do Dunikowskiego należy nadzór artystyczny nad wykonaniem pomnika, i że przyjmuje on w związku z tym pełną odpowiedzialność za artystyczną stronę wykonania rzeźby. Z kolei Komitet Budowy Pomnika miał ze swej strony zagwarantować wykonanie techniczne placu, ustawienie fundamentów i ostatecznej konstrukcji pomnika oraz „zorganizowanie zespołu wykonawczego”, czyli zatrudnienie ludzi do pracy przy

47 Sprawa konkursu na otoczenie pomnika przeciągnęła się wraz z samą budową monumentu. Ostatecznie konkurs rozpisano dopiero w 1954 r., a plac zagospodarowano w połowie 1960 r.

48 Zob. APO, zespół: MO, sygn. 528/II, teczka 1/29. Dokumentacja techniczna. Pomnik Olsztyn. Projekt techniczny. Koszty budowy [bez numeracji kart]. Pismo z Wydziału Budownictwa Urzędu Wojewódzkiego, z 12 IV 1950 r. do Centralnego Biura Projektów Architektonicznych i Budowlanych, Oddział w Olsztynie, w którym przypomniano m. in. o konieczności wzięcia pod uwagę orzeczeń Katedry Hydrauliki przy Politechnice Gdańskiej, w związku z wynikiem dodatkowych wierceń.

49 *Kronika Olsztyna*, s. 157; C. Browiński, op. cit., s. 130. Z wyglądem placu podczas budowy pomnika można się zapoznać dzięki fotografiom przechowywanym w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, zob.: sygn. DH 2462--2471 OMO. Widać na nich m. in. naturalnej wielkości drewnianą makietę pomnika, barak budowlany i resztki drzew, jakie rosły w tym miejscu.

50 MWiM, sygn. DH 2215 OMO. Tekst umowy, por. też: ibidem. Rękopis umowy (oryginał). Umowę podpisano w Krynicy.

51 Ibidem, § 3, pkt. a--c umowy.

powstawaniu monumentu. Jednocześnie Komitet na mocy umowy został zobowiązany do „stosowania się do wskazówek prof. Dunikowskiego”<sup>52</sup>.

Wraz z realizacją wspomnianych wyżej etapów pracy Dunikowski miał otrzymywać wynagrodzenie. I tak: 15 listopada 1949 r. miał otrzymać 1 000 000 zł, 1 marca 1950 r. — następny 1 000 000 zł, zaś w dniu odsłonięcia pomnika resztę kwoty, czyli 2 000 000 zł. Dodać też należy, iż „wszelkie należności Skarbu Państwa od sumy netto”, czyli podatek od wynagrodzenia, jak również opłaty skarbowe zobowiązał się pokryć Komitet Budowy Pomnika<sup>53</sup>.

Jak się już niebawem miało okazać, istotny był kolejny, § 9 umowy<sup>54</sup>, mówiący o niedotrzymaniu terminów przez jedną ze stron. Otóż przyjęto, iż w takim przypadku umowa ulegnie rozwiązaniu, przy czym wykonane już prace przejdą na własność Komitetu Budowy Pomnika. Jednocześnie zastrzeżono, że tenże Komitet nie ma prawa żądać zwrotu zaliczek ewentualnie wcześniej wypłacanych, po kolejnych etapach prac. Ustalono też, że wszelkie spory pomiędzy stronami umowy będzie rozstrzygał Sąd Powszechny w Krakowie. Jak się miało okazać, paragraf ten pozostał nic nie znaczącym zapisem.

Na razie czekano cierpliwie na wieści od znanego artysty, bowiem nie przewidywano kwestii spornych w sprawie terminów budowy monumentu, a tym bardziej w kwestiach artystycznych. Jednak problem pojawił się, i to chyba najistotniejszy, podczas procesu powstawania pomnika. Otóż, jak zostało zaznaczone w umowie, nadzór artystyczny nad wykonaniem pomnika miał należeć wyłącznie do Dunikowskiego. W praktyce było jednak zupełnie inaczej. Prawa do ostatecznych decyzji o kształcie artystycznym pomnika nie miał zagwarantowanych ani Dunikowski, ani też olsztyński Komitet Budowy Pomnika. Wyglądem monumentu żywo interesowali się przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, zwani w dokumentach Komisją Ministerialną. Zainteresowanie to nie kończyło się jednak na sugestiach, ale było jawnym ingerowaniem w ostateczny kształt artystyczny pomnika. Co gorsze, często wycofywano się z niektórych pierwotnych zamierzeń, do których Dunikowski musiał jednak wykonać projekty. W rezultacie ciągle przesuwano to ostateczny termin odsłonięcia pomnika.

30 listopada 1949 r. zebrała się w gabinecie wojewody Moczara grupa osób zaangażowanych w budowę pomnika<sup>55</sup>. Obecni byli, oprócz Mieczysława Moczara: prezydent Olsztyna Czesław Browiński, dyrektor Działu Budownictwa inż. Władysław Hepke, zastępca naczelnika Wydziału Kultury i Sztuki Kazimierz Reczyński, konserwator wojewódzki Rewski, przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników Administracji Państwowej W. Skurbski, przedstawiciel Działu Budownictwa inż. Jan Stańkowski oraz goście spoza Olsztyna: Stefan Flukowski, reprezentujący Xawerego Dunikowskiego, naczelnik wydziału Ministerstwa Kultury i Sztuki Gineyko oraz dwóch profesorów z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, jej rektor — Franciszek Strynkiewicz i prof.

52 Ibidem, § 4, 5 umowy.

53 Ibidem, § 6, 7 i 8 umowy.

54 Ibidem.

55 MWiM, sygn. DH 2216 OMO. Protokół z konferencji w sprawie budowy Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej.

Wnuk. Trzej ostatni przebywali w Olsztynie jako delegaci Ministerstwa Kultury i Sztuki i to oni właśnie mieli największy wpływ na decyzje dotyczące pomnika.

Zanim zebrano się w gabinecie wojewody, dokonano wizji lokalnej placu, gdzie miał stanąć pomnik, zaznajomiono się z jego projektem oraz obejrzano plany sytuacyjne i szkice autorstwa Dunikowskiego. Po powrocie do gabinetu wojewody gospodarze zapoznali się z sugestiami Komisji Ministerialnej dotyczącymi kształtu przyszłego monumentu. Po zapewnieniu, iż ministerstwo docenia wybór autora projektu, gwarantujący niewątpliwe wartości artystyczne mającego powstać pomnika oraz jego rozwiązania urbanistyczne i dobrą lokalizację, zasugerowano jednak pewne zmiany. Otóż zaproponowano, by u podstawy rzeźby zrezygnować z umieszczania zaprojektowanego znicza. Argumentowano, że w pomniku z założenia „wdzięczności”, znicz „może nadać mu charakter grobowy, [co] nie [jest] wskazane”<sup>56</sup>. Kończąc, zalecono, by artysta przedstawił Komisji Ministerialnej do zatwierdzenia nową makietę pomnika, już bez znicza, a z innym akcentem symbolizującym wdzięczność dla Armii Radzieckiej.

Xawery Dunikowski, po zrelacjonowaniu mu przez jego pełnomocnika postanowień spotkania, poprosił przede wszystkim o wprowadzenie korekt do podpisanej w październiku umowy. Przystano na sugestię profesora, o czym powiadomiono go listownie w połowie grudnia 1949 r.<sup>57</sup> Zmiany, jak należało się spodziewać, miały dotyczyć terminów ukończenia kolejnych etapów prac. I tak zakończenie pierwszego etapu z 15 listopada przesunięto na 15 grudnia, a drugiego z 15 lutego na 2 kwietnia 1950 r. W tych nowych terminach miał Dunikowski otrzymać też kolejne raty płatności (pozostałe dwa miliony miał otrzymać podobnie jak wcześniej ustalono — w dniu odsłonięcia monumentu). W przypadku drugiego etapu pojawiło się nowe zastrzeżenie, będące prostą konsekwencją ingerencji Ministerstwa Kultury i Sztuki, zasygnalizowaną w Olsztynie w ostatnim dniu listopada. Otóż chodziło o zaakceptowanie modelu pomnika wykonanego w dowolnej skali. Tym razem olsztyński Komitet Budowy Pomnika nie czuł się na tyle silny, aby samodzielnie zaakceptować jego kształt. Zapowiedziano więc, że odbiór modelu przez Komitet nastąpi dopiero po akceptacji wyrażonej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Zmieniono też treść § 3, pkt. c umowy, dotyczącego ukończenia przez artystę trzeciego etapu prac. Po zaakceptowaniu modeli przez ministerstwo i Komitet, autor został zobowiązany do dostarczenia pierwszych modeli dla rzeźbiarzy (mających zająć się wykuwaniem) do 1 czerwca 1950 r. Natomiast dostarczenie wszystkich modeli nie mogło przekraczać terminu 31 grudnia 1950 r. Ponadto do § 4 umowy dodano zastrzeżenie, iż koszt wykonania i transportu modeli (przewidywano, że będzie to 500 000 zł) zostanie pokryty przez Komitet Budowy Pomnika. Powtórzono też, że wszelkie podatki zapłaci tenże Komitet, by autor otrzymał netto 4 mln zł.

Minęło pół roku, a sprawą kształtu artystycznego olsztyńskiego pomnika i jego symboliką nadal zajmowało się Ministerstwo Kultury i Sztuki, a konkretnie tym razem Włodzimierz Sokorski, będący w owym czasie podsekretarzem

<sup>56</sup> Ibidem. Ostatecznie nieco zmieniono treść tego sformułowania, dopisując ręcznie, że znicz „może nadać mu charakter pomnika poległych”.

<sup>57</sup> MWiM, sygn. DH 2217 OMO. List z 16 XII 1949 podpisany przez M. Moczara, C. Browńskiego i dyrektora Działu Budownictwa Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie inż. W. Hepke.

stanu w ministerstwie<sup>58</sup>. W liście do Dunikowskiego, podpisanym (za Komitet Budowy Pomnika) przez M. Moczara i C. Browińskiego, informowano rzeźbiarza, że W. Sokorski zaproponował kilka kolejnych zmian w wizerunku monumentu<sup>59</sup>. Sugestie dotyczące kształtu artystycznego pomnika wysunięto na konferencji w ministerstwie zorganizowanej po nadesłaniu przez Dunikowskiego projektu. Z listu wynikało jasno, że olsztyńskiemu Komitetowi Budowy Pomnika zależało na poparciu „czynników centralnych”. Nadal — jak wynika z korespondencji — aktualna była sprawa znicza, na który minister nie wydawał zgody. Trudno dziś ustalić, dlaczego sprawa ta ciągnęła się tak długo. Być może Dunikowski nie godził się z ustaleniami, jakie przekazał mu jego pełnomocnik po konferencji odbytej w Olsztynie 30 listopada 1949 r. Jednak sprawa znicza wydawała się teraz marginalna. Ingerencje ministerstwa tym razem miały szerszy, zasadniczy zakres. Otóż Sokorski zalecał, by kariatydę zastąpić dolmenem. Sugerował, by zlikwidować postać żołnierza radzieckiego w prawej części pomnika, upodabniając ją do części lewej. Ponadto zalecał, by zamiast kontrowersyjnego znicza, u podstawy pomnika wkomponować wykonaną z brązu grupę żołnierzy. Tak więc zmiany były zasadnicze.

O braku własnego, niezależnego zdania i o pełnej akceptacji postanowień Komisji Ministerialnej przez olsztyński Komitet Budowy Pomnika na czele z Mieczysławem Moczarem<sup>60</sup>, świadczy wiele fragmentów korespondencji, w tym także wyżej wspomniany list. Jest w nim informacja mówiąca o tym, iż Komitet zaaprobował sugestie ministra i prosi teraz nawet nie o akceptację, ale już o „przepracowanie projektu” zgodne z zaleceniami Sokorskiego i nadesłanie go. Zaznaczono jednocześnie, że zgodnie z wolą profesora, aż do jego przyjazdu wstrzymane zostaną w Olsztynie prace przy budowie kolumn na fundamencie<sup>61</sup>.

Dunikowski wykonał nowy projekt, jak sądzili członkowie Komitetu Budowy Pomnika, zgodny z otrzymanymi zaleceniami. Poinformował o tym Komitet 27 marca 1950 r. i w celu obejrzenia go zaprosił jego przedstawicieli do Krakowa. Odpisano mu 1 kwietnia, iż delegacja z Olsztyna uda się do Krakowa 17, ewentualnie 18 kwietnia, o czym uprzedzony zostanie depeszą<sup>62</sup>. Tego samego dnia, tj. 1 kwietnia 1950 r., Mieczysław Moczar i Czesław Browiński wystosowali również pismo do Włodzimierza Sokorskiego<sup>63</sup>. Relacjonowali w nim treść korespondencji z Dunikowskim, załączyli odpis jego ostatniego listu i poinformowali, że profesor zaprasza ich do swojej pracowni w Krakowie. Pomni niedawnych uwag ministra na temat kształtu artystycznego pomnika,

58 W. Sokorski był podsekretarzem stanu od III 1948 do 20 XI 1952 r. Potem, do 19 IV 1956 r. był ministrem kultury i sztuki.

59 MWiM, sygn. DH 2218 OMO. List z 17 III 1950 r.

60 Szusne wydaje się spostrzeżenie zawarte w artykule K. Lesiakowskiego (*Mieczysław Moczar jako wojewoda i przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie. 1948--1952*, *Zapiski Historyczne*, 1995, t. LX, z. 4, ss. 57–71), iż Moczar w Olsztynie był na tzw. bocznym torze, że nie czuł się pewny, nie był stanowczy w kontaktach z władzami centralnymi. Potwierdzeniem tej tezy może być jego postawa nawet w sprawie raczej drugorzędnej, jaką były koncepcje artystyczne budowy pomnika.

61 Na temat technicznej strony budowy pomnika, zob.: APO, zespół: MO, sygn. 528/II, teczka 1/29. Dokumentacja techniczna. Pomnik Olsztyn. Projekt techniczny. Koszty budowy [bez numeracji kart].

62 MWiM, sygn. DH 2219 OMO. List do X. Dunikowskiego podpisany przez M. Moczara i C. Browińskiego. Ostatecznie 18 IV spotkanie się odbyło, ale w Olsztynie i bez Dunikowskiego, por.: MWiM, sygn. DH 2221 OMO. Protokół wizyty Komisji Ministerstwa Kultury w Olsztynie.

63 MWiM, sygn. DH 2220 OMO.

obaj uznali za stosowne nie podejmować już samodzielnie żadnych decyzji w sprawie wyglądu monumentu mającego powstać w Olsztynie. Postanowili zatem, by przed wizytą w Krakowie zaprosić Sokorskiego do Olsztyna (ewentualnie jego pełnomocnika), by obejrzał ustawianą właśnie na prawdziwych fundamentach makietę pomnika w skali 1:1. „Pragnąc uzyskać autorytatywną aprobatę ostatecznego projektu” zaproszono go na 14 kwietnia, a więc na dzień, w którym makietę miała być ukończona. Poproszono też ministra, by udał się z nimi do Krakowa, gdzie miała być podjęta ostateczna decyzja o kształcie pomnika.

Włodzimierz Sokorski osobiście do Olsztyna nie przyjechał. W zastępstwie przyjechał wicedyrektor Departamentu Twórczości Artystycznej Juliusz Mieszkowski, a także — podobnie jak 30 listopada zeszłego roku — rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie Franciszek Strynkiewicz i prof. ASP Wojciech Jastrzębowski. Z Komisją Ministerialną, tak jak poprzednio, rozmowy prowadzili M. Moczar, C. Browiński i W. Hepke<sup>64</sup>. Zanim przystąpiono do konkretnych pertraktacji dotyczących kształtu pomnika, goście mogli obejrzeć jego gipsowy model, wykonany w skali 1:10, wystawiony w holu Urzędu Wojewódzkiego. Jednak nieporównywalnie większe wrażenie miał wywrzeć model naturalnej wielkości, wykonany z drewna ogromnym nakładem kosztów i ustawiony na placu, w miejscu gdzie miał stanąć pomnik prawdziwy. Model w skali 1:1 wybudowano specjalnie z okazji przybycia komisji, która miała orzec, czy kształt monumentu i miejsce, gdzie ma stanąć, pasują do siebie. Znowu, jak poprzednio, zaakceptowano ogólną koncepcję artystyczną pomnika, lecz dodano, iż niezbędne jest przedyskutowanie z artystą pewnych poprawek. Lektura dalszej części protokołu nasuwa spostrzeżenie, iż akceptacja ogólnej koncepcji pomnika, zaznaczona na wstępie, była bezpodstawna. Otóż Komisja Ministerialna proponowała zasadnicze zmiany, na które trudno żeby artysta wyraził zgodę, gdyż burzyłyby one jego autorską wizję monumentu. Pierwsza sugestia była mało precyzyjna, wręcz trudna do zrozumienia i dlatego warto przytoczyć ją dosłownie. Zalecano „powiązać wszystkie elementy w całość, mianowicie wzmocnić i rozszerzyć podstawę, obejmując całość kompozycji pomnikowej”. Ponadto sugerowano „rozszerzyć górny podest, wzmocnić monumentalność stopni przez usunięcie bocznych brył i poszerzenie stopni”. Ostatecznie zrezygnowano z proponowanych wcześniej elementów z brązu, a więc znicza, ale także proponowanych w międzyczasie: kwiatów, grupy żołnierzy, ewentualnie dział artyleryjskiego. Argumentowano, po zapoznaniu się z makietą, iż na takie uzupełnienia pomnik ma zbyt małą przestrzeń pomiędzy pylonami. Ponadto zalecono, z czym należy się zgodzić, by pomnik bardziej współgrał z otoczeniem. Osiągnąć to należało poprzez zagospodarowanie jego otoczenia, posadzenie krzewów i drzew, posianie trawy. O dziwo, komisja nie ingerowała w kształt mających powstać płaskorzeźb zdobiących pylony. Uznano, że decyzję w tej sprawie powinni podjąć przedstawiciele Komitetu Budowy Pomnika po wizycie

---

64 MWiM, sygn. DH 2221 OMO. Protokół [wizyty] w dniu 18 IV 1950 r. Komisji Ministerstwa Kultury i Sztuki. Dodajmy, że wspomniana Komisja, oprócz akceptacji projektu pomnika, miała w Olsztynie jeszcze jeden cel wizyty, a mianowicie zatwierdzenie koncepcji architektonicznej budowanego wówczas w mieście Domu Kultury ZMP.

w Krakowie i zapoznaniu się z modelami tychże rzeźb, które miał zaprezentować Dunikowski. Te uwagi nie miały jednak większego znaczenia, gdyż albo je już wcześniej w zasadzie omówiono albo były marginalne. Inaczej było z następnymi. Zarzucono, iż pomnik z każdej strony przypomina nie dokończony łuk triumfalny lub gorzej — ruiny, co „wywołuje nieprzyjemne skojarzenie”. Zasugerowano więc, że najlepiej byłoby zdjąć obie górne bryły, ewentualnie inaczej je ustawić. A więc miałby powstać zupełnie inny pomnik.

23 maja 1950 r. Czesław Browiński, na dwa tygodnie przed ustąpieniem ze stanowiska prezydenta miasta, wysłał do Departamentu Twórczości Artystycznej Ministerstwa Kultury i Sztuki dwa odpisy protokółów wspólnych spotkań Komisji Ministerialnej i Komitetu Budowy Pomnika (z 30 listopada 1949 r. i z 18 kwietnia 1950 r.)<sup>65</sup> Podobnie jak wcześniej i tym razem miał świadomość, że na miejscu, w Olsztynie, i tak nie będzie można podjąć kluczowych decyzji dotyczących pomnika. Można odnieść wrażenie, że nie przejawiał już większego zainteresowania tą sprawą, zwłaszcza że na pewno wiedział, iż już niebawem będzie się tym zajmował jego następcą. Jednocześnie w piśmie przewodnim zaznaczył, że nie jest w stanie przesłać protokołu z wizyty w Krakowie, bo mimo próśb, jak dotąd nie otrzymał go od przedstawicieli ministerstwa. Dodajmy, że delegacja przedstawicieli Komitetu Budowy Pomnika ostatecznie udała się do Krakowa jeszcze w kwietniu 1950 r.

Gdyby Dunikowski ugiął się pod presją władz i przystał na te propozycje, pomnik dzisiaj wyglądałby zupełnie inaczej. Artysta jednak nie wyraził na to zgody, co jednak nie oznaczało, że komisja z Ministerstwa Kultury i Sztuki odstąpiła od egzekwowania swoich wizji artystycznych. Nie był to koniec procedury zatwierdzania ostatecznego kształtu artystycznego pomnika. Jak doniesiono w prasie niemal dwa lata później, czternastotonową ciężarówką z przyczepą przywieziono do Olsztyna kolejną, już siódmą makietę budowli!<sup>66</sup> Zapowiedziano, że zostanie ustawiona na placu i posłuży jako ostateczny wzór do budowy pomnika. Podano też kolejny termin odsłonięcia — 7 listopada 1952 r. W jedenaście dni po tym terminie ukazał się wywiad z Dunikowskim, w którym jednak artysta pominął milczeniem poślizg w pracach, zapewniając jednocześnie, że pomnik jest na ukończeniu i niebawem nastąpi jego odsłonięcie<sup>67</sup>.

Prace przy faktycznej budowie pomnika rozpoczęto jednak dopiero latem 1953 r. Milczano na temat niedotrzymania kolejnego terminu. Nie próbowano też zapowiadać odsłonięcia na listopad 1953 r. Nie informowano też społeczeństwa o przyczynach tak długiego procesu powstawania pomnika. W kolejnych relacjach z olsztyńskich uroczystości z okazji rocznic powstania Armii Czerwonej czy Rewolucji Październikowej informowano o akademiach, składaniu kwiatów i wieńców na cmentarzu poległych żołnierzy radzieckich, nie wspominano jednak nic na temat pomnika<sup>68</sup>.

65 MWiM, DH 2223 OMO.

66 ŻO, 1952, nr 102 z 29 IV.

67 Przekrój, 1952, nr 397 z 16 XI, Wywiad L. Kydryńskiego z X. Dunikowskim.

68 Por. prasę np. z lutego 1950, 1951 i 1952 r., a także ŻO, 1953, nr 44 z 20 II; nr 48 z 25 II, gdzie informowano, że trzydziestą piątą rocznicę powstania Armii Czerwonej obchodzono w Olsztynie podczas uroczystych akademii zorganizowanych w Wojewódzkim Domu Kultury, jak również w teatrze i w siedzibie TPPR. Organizacja ta



Warto prześledzić, co ówczesna prasa donosiła o ostatnim etapie prac związanych z powstawaniem pomnika i o samym jego odsłonięciu. Budowa przeciągała się do granic ostateczności. Dopiero na początku stycznia 1954 r. w prasie zaczęły pojawiać się dosyć regularnie informacje o postępujących pracach przy budowie pomnika. Nadal jednak nie potrafiiono odpowiedzieć na pytanie, kiedy nastąpi jego odsłonięcie<sup>69</sup>. Być może dlatego, że doniesienia nie były optymistyczne. Zwyczajem tamtych lat pomnik wykańczano pośpiesznie, w ostatniej chwili. A w ogóle kres procesu powstawania pomnika był możliwy dzięki — co podkreślano — ponad miarę wytężonej pracy ludzi tam zatrudnionych. Tu należy uściślić, że Dunikowski, w sensie prac rzeźbiarskich, nie wykonał pomnika samodzielnie (oprócz głowy żołnierza). Tak jak to bywa w przypadku rzeźbiarzy znanych i w podeszłym wieku, a do takich z całą pewnością należało Dunikowskiego zaliczyć, część prac wykonywali jego współpracownicy, czy uczniowie. Pisał o tym Browiński, wspominał też sam artysta, że proces kucia w granicę należy do jego uczniów i pomocników, nad którymi sprawował jedynie nadzór artystyczny<sup>70</sup>.

Przyspieszone tempo prac stało się okazją do wykorzystania tego faktu w celach propagandowych. Zapowiadano mianowicie, że pomnik zostanie ukończony i odsłonięty szybciej niż planowano, w ramach współzawodnictwa pracy. Potem okazało się, że zobowiązanie podjęto dla uczczenia zbliżającego się II Zjazdu PZPR. Takie stwierdzenie padło z ust jednego z budowniczych pomnika podczas akademii w teatrze 21 lutego 1954 r. Zaznaczono wręcz, że pomnik został ukończony przed terminem<sup>71</sup>! Pomijano natomiast fakt, że termin ten był wielokrotnie przesuwany. Chyba już nikt nie pamiętał, ile razy. Jednocześnie próbowano w jakiś sposób usprawiedliwić tak wolne tempo budowy. Niejeden mieszkaniec Olsztyna musiał być zaskoczony, gdy przeczytał, że prace się przeciągają, gdyż i samo przedsięwzięcie jest kolosalne, ustępuje swymi rozmiarami jedynie budowanemu właśnie pomnikowi zwycięstwa w Berlinie<sup>72</sup>!

Ludzie zatrudnieni przy wykończeniu pomnika pracowali w fatalnych warunkach<sup>73</sup>. Padał śnieg i był 12-14-stopniowy mróz. To był zasadniczy powód utrudniający dotrzymanie terminu. Wprawdzie zapewniono minimum udogodnień w postaci obudowania pomnika drewnianymi, pełnymi rusztowaniami (przypominającymi drewnianą klatkę), ale było to rozwiązanie prowizoryczne. Konstrukcja była nieszczelna, a wyższą temperaturę w środku miał utrzymywać jeden piec żeliwny. Rzeźbiarze marzli. Byli wprawdzie ciepło ubrani, lecz

zorganizowała również capstrzyk na placu Karola Świerczewskiego. Planowano też złożenie kwiatów na grobach żołnierzy radzieckich. Zob. też: APO, zespół: KW PZPR, WP, sygn. 1141, teczka 1788. Obchody 35-rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

69 ŻO, 1954, nr 16 z 19 I.

70 Cz. Browiński, op. cit., s. 130; Przekrój, 1952, nr 397 z 16 XI, Wywiad L. Kydryńskiego z X. Dunikowskim. Przy budowie pomnika pracowali: rzeźbiarze — Jerzy Bandura, Antoni Kostrzewa, Tadeusz Sieklucki; przekuwacze — Bitwald, Zdzisław Ciszewski, Jan (lub Józef) Kierat i Stefan Okorski (lub Oporski), Osiecki, Antoni Ślęzak; kamieniarze — Roman Czapski, Edmund Kapalczyk, Józef Maucha, Sosnowski. Ponadto pracował Czesław Kubicki, raz określany jako rzeźbiarz, innym razem jako przekuwacz, por.: ŻO 1954, nr 9 z 10-11 I; nr 42 z 18 II.

71 ŻO, 1954, nr 9 z 10-11 I; nr 54 z 21/22 II.

72 ŻO, 1954, nr 16 z 19 I.

73 Por. ŻO, 1954, nr 9 z 10-11 I.

z drugiej strony utrudniało im to w znacznym stopniu pracę. Trudno się dziwić, gdy np. zamiast rękawiczek ręce mieli otulone bandażami. Kierownik robót Edward Koniuszy skarżył się, że dłuta przymarzały do ręki. Dodawał też, zapytany o termin ukończenia prac, że jeżeli temperatura jeszcze bardziej spadnie, to trudno będzie dotrzymać daty 15 lutego, a więc dnia, w którym miało nastąpić odsłonięcie. Termin naglił, a rzeźbiarze kuli jeszcze na prawym pylonie postać żołnierza. Był to jeszcze etap tzw. paserki, czyli obiekt był wyciosany „z grubsza”. Kolosalną trudność stanowiła też niemożność obejrzenia w całości postaci żołnierza. Jego fragmenty wykuwano osobno na kilku poziomach, a rusztowanie uniemożliwiało ocenienie postaci z perspektywy. Widoczne były tylko nogi do kolan. Na szczęście — jak zaznaczono — ukończone były płaskorzeźby na lewym pylonie, a co ważniejsze, zatwierdzone zostały przez przebywającego w Olsztynie Dunikowskiego, który miał o nich powiedzieć, że „poziom wykonania jest wysoki”.

Niebagatelne znaczenie dla jakości prac rzeźbiarskich miał materiał użyty do budowy. Wbrew powszechnie panującej opinii, zresztą potwierdzonej przez Dunikowskiego, który jakoby miał się zachwycić jakością granitu tannenberskiego<sup>74</sup>, tworzywo to było niezwykle trudne do obróbki. Jak stwierdził jeden z artystów pracujących przy budowie pomnika, granit ten, dawno uzyskany, pozbawiony był naturalnej wilgoci skalnej, toteż kruszył się w czasie obróbki, grożąc skałeczeniem rzeźbiarzy ostrymi odpryskami<sup>75</sup>. W wielu miejscach był popękany, co też nie ułatwiało pracy. Było to konsekwencją wybuchów w czasie częściowego wysadzania przez Rosjan mauzoleum, bezpośrednio po wojnie.

W drugiej połowie stycznia i w lutym 1954 r. Dunikowski coraz częściej przyjeżdżał do Olsztyna. Od 17 lutego, aż do dnia odsłonięcia miał tu przebywać stale. Doglądał prac, udzielał ostatnich wskazówek, dotyczących przede wszystkim ostatecznego retuszu godła radzieckiego na sztandarze i postaci żołnierza na prawym pylonie. Widać było z doniesień, że walka z czasem weszła w decydującą fazę. Jeszcze przed zdjęciem rusztowania, po drobnych korektach Dunikowski zatwierdził wykonawstwo, ponownie wysoko oceniając trud podwładnych, zwłaszcza że na skutek zaniedbań, nie mieli oni zapewnionych należytych warunków do pracy. Jak zaznaczono w prasie, mogło to oznaczać, iż dotrzymany zostanie termin 21 lutego jako dzień odsłonięcia (jak wspomniano, w pierwszej dekadzie stycznia planowano odsłonięcie na 15 lutego)<sup>76</sup>. Najistotniejsza jednak była decyzja Komisji Ministerialnej, której w Olsztynie oczekiwano. W prasie nazywano ją zresztą „odbiorczą”. W tym też czasie zdjęto rusztowania i dzięki pomocy strażaków zawieszono na monumencie białe płótno.

Na cztery dni przed odsłonięciem monumentu, 18 lutego rano, gdy rzeźbiarze mimo 20-stopniowego mrozu dokonywali ostatnich poprawek, nastąpił chyba najistotniejszy moment w historii powstawania pomnika. Przebywająca w Olsztynie Komisja z Ministerstwa Kultury i Sztuki ostatecznie zatwierdziła wygląd

---

74 ŻO, 1954, nr 45 z 21/22 II.

75 ŻO, 1954, nr 42 z 18 II.

76 ŻO, 1954, nr 38 z 13 II; nr 40 z 16 II; nr 41 z 17 II; nr 42 z 18 II; nr 44 z 20 II.

monumentu, wydając zgodę na jego odsłonięcie<sup>77</sup>. Po tylu interwencjach i spowodowanych nimi poprawkach, było to już raczej oczywiste!

Zanim nastąpiła uroczystość odsłonięcia pomnika, dokonano oficjalnego przekazania obiektu. Zgodnie z ustaleniami, 18 lutego 1954 r. o godzinie 16.00, Społeczny Komitet Budowy Pomnika przekazał gotowy pomnik Wojewódzkiemu Komitetowi Frontu Narodowego, reprezentującemu ogół społeczeństwa — jak dodano<sup>78</sup>. W uroczystości udział wzięli budowniczości pomnika z jego twórcą X. Dunikowskim, przedstawiciele władz olsztyńskich i oczywiście członkowie przebywającej w Olsztynie komisji z Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Uroczystości związane z odsłonięciem pomnika były zakrojone na szeroką skalę. Nie może to dziwić. Ośmioletni okres oczekiwania i ranga pomnika zobowiązywały. Miasto zostało odświętnie udekorowane. Do Olsztyna miały przybyć delegacje z innych miast województwa, zaś z okolicznych gmin (Dywity, Gietrzwałd, Jonkowo, Klebark, Stawiguda) goście mieli przybyć specjalnie na tę okazję zorganizowanymi kuligami<sup>79</sup>. Zanim to nastąpiło, z Olsztyna do Warszawy udali się przedstawiciele Komitetu Budowy Pomnika (Antoni Borkowski, Edward Turowski i Eugeniusz Zawadzki)<sup>80</sup>. Celem wizyty było oficjalne zaproszenie przedstawicieli władz na odsłonięcie pomnika. Delegaci udali się do KC PZPR, premiera, Ambasady Związku Radzieckiego, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Zarządu Głównego TPPR i do Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL. Jak podano w prasie, władze centralne wyraziły duże zainteresowanie pomnikiem. Ostatecznie w uroczystościach wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR i członek Rady Państwa Stefan Matuszewski (ten sam, który brał udział w czerwcu 1948 r. w uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego pod pomnik na obecnym placu gen. Józefa Bema) oraz Konsul Generalny Związku Radzieckiego w Gdańsku Potapow. Władze olsztyńskie reprezentowali: I sekretarz KW PZPR Jan Klecha, przewodniczący Prezydium WRN Juliusz Malewski oraz przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego Edward Turowski<sup>81</sup>.

O 9.30 rano, 21 lutego 1954 r. rozpoczęły się zbiórki mieszkańców Olsztyna pod zakładami pracy. Następnie przemaszerowano na plac, gdzie o 10.30 rozpoczęły się oficjalne uroczystości. Przemawiali przedstawiciele władz, Frontu Narodowego, Wojska Polskiego i ambasador radziecki. X. Dunikowski wygłosił przesłanie do społeczeństwa Warmii i Mazur. Punktualnie o 11.10, przy dźwiękach hymnów polskiego i radzieckiego dokonano odsłonięcia monumentu. Następnie złożono kwiaty i wieńce. Od tej pory uroczystości potoczyły się kilkutorowo. Przedstawiciele władz udali się do teatru. Tam wysłuchano dalszych przemówień, a o 13.40 rozpoczęła się tzw. część artystyczna. Ci spośród gości, którzy nie byli zaproszeni na akademię centralną, udali się do olsztyńskich kin, gdzie miały być zorganizowane tzw. akademie dzielnicowe. W „Polonii” gospodarzem uroczystości był Związek Zawodowy Łącznościowców, w „Od-

---

77 ŻO, 1954, nr 43 z 19 II.

78 ŻO, 1954, nr 40 z 16 II; nr 43 z 19 II.

79 ŻO, 1954, nr 44 z 20 II.

80 ŻO, 1954, nr 45 z 21/22 II.

81 Głos Olsztyński (dalej: GO), 1954, nr 44 z 22 II.

rodzeniu” Związek Zawodowy Budowlanych, natomiast w „Awangardzie” (akademia ta była przeznaczona wyłącznie dla młodzieży) — ZMP<sup>82</sup>.

Na dzień odsłonięcia pomnika zapowiadano wydanie ilustrowanej broszury zawierającej historię jego powstania oraz serię widokówek z jego wizerunkiem. Rozstrzygnięto też błyskawiczny konkurs na fotografię pomnika<sup>83</sup>. Jury zaznaczyło, że spośród około siedemdziesięciu zdjęć żadne „nie odpowiadało wszelkim wymogom artystycznym i technicznym”. Był to powód nieprzyznania pierwszej nagrody. Natomiast dwie drugie (po 300 zł) otrzymali: Stanisław Jędrzejczak i Waław Kapusto. Ten drugi dodatkowo otrzymał 200 zł za jednoczesne zdobycie trzeciej nagrody w konkursie.

Prasa tamtego okresu szeroko informowała o pracach wykończeniowych, czy wreszcie o samych uroczystościach związanych z odsłonięciem pomnika. Relacje te, co zrozumiałe, zgodne były z duchem czasów, w jakich powstawały. Na szczególną uwagę zasługuje jednak pewna notatka będąca szkicem historii powstania pomnika<sup>84</sup>. Prezentuje ona historię powstania pomnika, taką, jaką należało zapamiętać, a nie taką, jaka była faktycznie. Otóż napisano, że do ZW TPPR i do władz wojewódzkich zaczęły samorzutnie napływać listy, w których społeczeństwo Warmii i Mazur domagało się wybudowania w Olsztynie pomnika wdzięczności dla wyzwoleniczej Armii Radzieckiej. Zaczęły też napływać pieniądze na budowę. W takiej sytuacji, w pierwszej połowie 1949 r. postanowiono — zgodnie z sugestiami społeczeństwa — powołać Społeczny Komitet Budowy Pomnika, którego pierwsze, organizacyjne spotkanie odbyło się 21 marca 1949 r.<sup>85</sup>, na którym postanowiono zwrócić się z prośbą do X. Dunikowskiego, by ten został autorem pomnika w Olsztynie. Pominięto zatem cały rok w historii pomnika, rok pierwszy. Nie wspomniano o projekcie prof. Stanisława Horno-Popławskiego, o innej lokalizacji pomnika, o wmurowaniu aktu erekcyjnego i uroczystościach z tym związanych, o tym że w miejscu jego wmurowania składano kwiaty, o tym wreszcie, że Komitet Budowy Pomnika — co prawda w innym składzie — powstał niemal równo rok wcześniej i że pierwsze półoficjalne rozmowy M. Moczar z prof. Dunikowskim rozpoczął już w styczniu 1949 r. Nie miało istotnego znaczenia, że przeinaczano historię całkiem nieodległą, zdarzenia, które pamiętała zdecydowana większość mieszkańców Olsztyna.

Niemniej skomplikowane były też okoliczności urządzenia placu wokół pomnika. W styczniu 1954 r., gdy było już pewne, że pomnik w końcu powstanie, rozpisany został konkurs na projekt zagospodarowania architektoniczno-przestrzennego terenów wokół niego<sup>86</sup>. Komitet Budowy Pomnika zachęcał do

82 ŻO, 1954, nr 40 z 16 II; nr 45 z 21/22 II, tam też dokumentacja fotograficzna; GO, 1954, nr 43 z 20/21 II, m.in. fotografia pomnika; nr 45 z 23 II, fotoreportaż z uroczystości odsłonięcia pomnika.

83 Por. GO, 1954, nr 43 z 20/21 II.

84 ŻO, 1954, nr 45 z 21/22 II.

85 W rzeczywistości powstał on 19 lub 21 V 1949 r. przy Zarządzie Okręgu TPPR w Olsztynie, por.: APO, Zespół: KW PZPR, WP, sygn. 1141, teczka: 1794. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. 1949, 1951, 1952 [bez numeracji kart]. Sprawozdanie odczytane w czasie posiedzenia KW PZPR; ŻO, 1949, nr 138 z 21 V; B. Łukaszewicz, *O nowa Polskę*, s. 175.

86 ŻO, 1954, nr 16 z 19 I; nr 19 z 22 I.

wzięcia w nim udziału najznakomitszych architektów. Zaproszono więc ludzi zatrudnionych w biurach projektowych Warszawy, Łodzi, Gdańska i Olsztyna. Nadesłane projekty miał oceniać prof. Stefan Tworkowski i sam Xawery Dunikowski. Pierwotnie zapowiedziano maj jako ostateczny termin nadsyłania prac. Później, wbrew oczekiwaniom, termin cofnięto do 1 marca 1954 r. Zapowiedziano zorganizowanie wystawy, na której miały być zademonstrowane nadesłane projekty. Planowano też publiczną dyskusję nad nimi. W przewidzianym terminie nie poinformowano jednak społeczeństwa, jakie są losy prac konkursowych i czy w ogóle jakieś nadesłano.

Kwestia zagospodarowania placu wokół pomnika ciągnęła się jeszcze przez wiele lat po jego odsłonięciu<sup>87</sup>. Latem 1956 r., w związku z rychłą(!) zabudową placu gen. Karola Świerczewskiego na Starówce, argumentowano, że nieodzwolne staje się ostateczne uprzątnięcie terenów wokół pomnika, gdyż miastu będzie potrzebny plac na masowe manifestacje<sup>88</sup>. Jak dotąd — pisano — „ogromne nakłady na budowę pomnika nie przynoszą efektów”. Dodano też, że taka sytuacja pomniejsza prestiż miasta i wywiera złe wrażenie na coraz liczniej odwiedzających Olsztyn turystach. Jak się jednak wydaje, władze miasta nie miały jednolitej koncepcji dotyczącej zagospodarowania tego miejsca. W połowie marca następnego roku Prezydium MRN zostało poinformowane przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, że przerwane zostały wszelkie prace związane z placem wokół pomnika<sup>89</sup>. Decyzję tę podjęto z powodu braku konkretnych planów dotyczących zagospodarowania, a ponadto dodano, że „szereg czynników fachowych miasta Olsztyna” ciągle zmienia ostateczną koncepcję architektoniczną placu. Minęły kolejne trzy lata. Tym razem plac wokół pomnika bezwzględnie musiał być już zagospodarowany, bowiem planowano tam zorganizowanie uroczystości związanych z obchodami pięćset pięćdziesiątej rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Brakowało jednak pieniędzy i materiałów. Podobnie jak pomnik, także plac wokół niego wykańczano w pośpiechu. Finansowego wsparcia udzielił olsztyński oddział Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy<sup>90</sup>. Do wyłożenia nawierzchni placu użyto resztek granitu z wybudowanego wówczas pomnika w Grunwaldzie<sup>91</sup>. W tym też czasie przedłużona została ulica 22 Stycznia.

\* \* \*

Na marginesie można dodać ciekawą informację. Wiosną 1949 r. Dunikowski wraz z żoną Marią przebywał w Olsztynie. Zwiedzali miasto i jego okolice. Zarówno rzeźbiarz jak i jego żona, byli zachwyceni regionem. Warmia i Mazury

87 Zob. obszerną dokumentację dotyczącą zagospodarowania terenów wokół pomnika: APO, zespół: Prezydium MRN w Olsztynie, sygn. 458,teczka 894. Inwestycje pozabudżetowe urządzenia placu masowych zebrań przy Pomniku Armii Radzieckiej, 1956-1960.

88 Ibidem, k. 64. Notatka: Uzasadnienie konieczności budowy placu masowych zebrań, 27 VIII 1956.

89 Ibidem, k. 106. Pismo z 14 III 1957.

90 Ibidem, k. 157. Pismo Prezydium MRN w Olsztynie do Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy w Olsztynie, 18 III 1960.

91 Ibidem, k. 164. Pismo z-cy przewodniczącego Prezydium MRN w Olsztynie W. Kapuścika do Społecznego Komitetu Obchodów 550 rocznicy bitwy pod Grunwaldem, 30 V 1960.

przypominały Dunikowskiemu i wywoływały w nim tęsknotę za znaną mu z młodości Huculszczyzną. Dała temu wyraz żona artysty w liście z 19 maja 1950 r. adresowanym do Czesława Browińskiego<sup>92</sup>. Z treści listu wynika, jak należy sądzić, iż władze Olsztyna zaproponowały Dunikowskiemu pobyt w mieście na stałe. Pisała bowiem, że mąż do tego stopnia został zauroczony miastem i ludźmi, których spotkał, że rozważa propozycję, by w nim zamieszkać. Dodała też, że wypatrzył już w Olsztynie wiele „głów”, które chciałby sportretować, ewentualnie wyrzeźbić, m.in. też adresata listu — Browińskiego i Moczara<sup>93</sup>. Dunikowski — jak wspomniano — przyjaźnił się z Moczarem, także po jego wyjeździe z Olsztyna, jak również darzył dużą sympatią ówczesnego prezydenta Olsztyna. Podczas jednego ze spotkań podarował Browińskiemu fotografię przedstawiającą rzeźbę postaci Kopernika przez siebie wykonaną. Na odwrocie zaś widniał napis: „Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezydentowi miasta Olsztyna Czesławowi Browińskiemu. Na pamiątkę Xawery Dunikowski”<sup>94</sup>. Możliwość zamieszkania w Olsztynie wiązała się jednak z pewnym warunkiem. Otóż władze musiałyby zapewnić artyście odpowiednie mieszkanie wraz z pracownią, którą z czasem planowano przekształcić w muzeum jego imienia. Jak wiadomo do przeprowadzki artysty do Olsztyna nigdy nie doszło. Pracownię i mieszkanie otrzymał Dunikowski w Warszawie i to właśnie dzięki pomocy Mieczysława Moczara<sup>95</sup>. Artysta zmarł 26 stycznia 1964 r.

\* \* \*

Z relacji mieszkańców Olsztyna, znanych zwłaszcza z ostatnich lat wynika, że pomnik nigdy nie wzbudzał ich entuzjazmu. Pomijając kwestie związane z tym, komu został poświęcony, po prostu nie podobał się. Odkąd stała się możliwa nieskrępowana publiczna dyskusja, co pewien czas problem pomnika powracał. Głosy krytyki tonowane jednak były przez fakt, że powstał on według projektu znanego twórcy. W kolejną, czterdziestą czwartą rocznicę odsłonięcia pomnika, 21 lutego 1998 r., przeprowadzono w Olsztynie referendum zorganizowane przez Radio Olsztyn SA i miejscowy dodatek do „Gazety Wyborczej” — „Gazetę Warmii i Mazur”. Chętni mogli się wypowiedzieć, czy pomnik zachować, zburzyć, czy też przenieść na inne miejsce. Większość biorących udział w ankiecie opowiedziała się za pozostawieniem pomnika na jego dotychczasowym miejscu<sup>96</sup>.

---

92 MWiM, sygn. DH 2222 OMO.

93 K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”*, s. 345.

94 Podarunek ten znajduje się w prywatnych zbiorach rodziny C. Browińskiego.

95 K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”*, s. 345.

96 Zob. też wypowiedzi mieszkańców Olsztyna na ten temat, np. „Gazeta Warmii i Mazur”, 1998, nr 43 z 20 II oraz: J. Jasiński, *Komu wdzięczność i cześć?*, Gazeta Olsztyńska, 1998, nr 116 z 17 VI; W. Wielopolski, *Komu wdzięczność i cześć?*, Gazeta Olsztyńska, 1998, nr 122 z 25 VI.

## Hinter den Kulissen der Entstehung des Denkmals der Dankbarkeit an die Rote Armee in Allenstein

### Zusammenfassung

Die Entstehung des Denkmals der Dankbarkeit an die Rote Armee war kompliziert und dauerte eine längere Zeit. Die Vorarbeiten wurden Mitte 1948 angefangen, das Denkmal selbst wurde erst im Februar 1954 enthüllt. Inzwischen wechselte sowohl der Künstler, dem das Denkmal in Auftrag gegeben wurde, als auch die Lage des Werkes. Noch länger -- bis Mitte 1960 -- wurde die Umgebung des Denkmals gestaltet.

Anfänglich war es geplant, das Denkmal auf dem heutigen Pl. Generała Józefa Bema (dem einstigen Koppernikusplatz) aufzustellen; der Künstler sollte Prof. Stanisław Horno-Poptawski sein. Aus Gründen, die bis heute nicht ganz überschaubar sind, wurde auf seinen Entwurf verzichtet (die offizielle Fassung war, der Entwurf mit der Gestalt von Nike passe architektonisch zu seiner Umgebung nicht). Im Frühjahr 1949 wurde der Auftrag an Prof. Xawery Dunikowski weitergegeben.

Im Vertrag, der mit dem Künstler geschlossen wurde, blieb beront, daß die künstlerische Form des Denkmals nur von Dunikowski abhängig sein wird. Bald aber wurde diese Klausel nicht mehr respektiert. Der Bildhauer mußte sieben Entwürfe und Modelle liefern (einschließlich eines im Maßstab 1:1 aus Holz), bis sein Aussehen vom Denkmalskomitee, angeführt durch den damaligen Allensteiner Wojewoden Mieczysław Moczar, und insbesondere vom zuständigen Ausschuß des Kulturministeriums unter der Leitung des Staatssekretärs Włodzimierz Sokorski, endlich genehmigt wurde. Die ständigen Änderungen des Künstlerkonzeptes bezogen sich auf Details und auf grundlegende Fragen, inklusive der Monumentform.

Diese Lage verlängerte die Entstehungszeit des Denkmals. Die Mittel fehlten ebenfalls. Die von der offiziellen Propaganda verbreitete Fassung über die Finanzierung durch Spenden der Bewohner von Ermland-Masuren hat nichts an der Tatsache geändert, daß das Denkmal mit einer staatlichen Zuwendung bezahlt werden mußte.

Das Werk wurde in Eile unter schwierigsten Witterungsbedingungen im Winter 1954 beendet. Zum Bau wurden Granitafeln aus dem Tannenbergsdenkmal bei Hohenstein verwendet. Die feierliche Enthüllung fand am 21. Februar 1954 am 36. Gründungstag der Roten Armee statt.